

## MIROSLAW OROŃ

ur. 1925; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - kręgu Zagłady, okupacja niemiecka, Żydzi, pomaganie Żydom, prześladowania Żydów

### Sytuacja puławskich Żydów w czasie okupacji

[Jak Niemcy w 1939 roku weszli do Puław, to te prześladowania Żydów] od razu się zaczęły. Od razu. To znaczy, że oni wtedy nie dawali pracy ani nic, znaczy w 39 roku, bo myśmy byli na ucieczce jak tu wróciliśmy to już tu Niemcy byli wszędzie, no i Żydzi byli, normalnie mieszkali, jeszcze getta nie było, więc w swoich domach mieszkali, ale pracować im nie wolno było, więc handlowali tak sobie o na ulicach coś, ale to tak sporadycznie, bo Niemcy nie pozwalali im, ale oni tam na dziko, tam to bułki jakieś, to owocami, to coś takiego było, ale to w 39 roku było, bo zaraz potem to getto stworzyli. I potem tam umiejscowili ich, i koniec. Bo zostali ci Żydzi wszyscy wymordowani, prawie wszyscy, ale 90% czy jeszcze więcej. Tutaj w Końskowolach, albo gdzieś tam, powywozili ich i wymordowali tych Żydów, a ja ich pamiętam nawet z wyglądu. Oni do szkół chodzili ci chłopcy tacy żydowscy i tego, i to potem zostało w bestialski sposób wymordowane, a w czasie okupacji to zanim getto otworzyli to Żydom nie wolno było chodzić, proszę sobie wyobrazić, chodnikami, tylko szosą musieli chodzić, tam gdzie jezdnia jest, i chwast, i kamień. Wszystko to było z Dawida gwiazdą, no i oni tam chodzili, i musieli się kłaniać, każdemu czapkę zdejmowali, Niemcom oczywiście, ale Niemcy chcieli żeby oni i Polakom się kłaniali. Tak że to takie ponizanie ludzi było okropne, to była okupacja taka. I to właśnie ci wszyscy bogacze, bo to byli bogaci ludzie, jak nie restauratorzy albo świetne zakłady krawieckie, jakieś rzemieślnicze, to wszystko była biedota wszystko.

No więc stosunek nasz do Żydów był taki, że raczej pomagaliśmy gdzie się dało. No mówię panu, że odczuwałem, jako młody chłopak, żal. Jak tutaj był w Puławach na przykład Żyd, który zamiatał ulicę - to był dyrektor szkoły żydowskiej, no to on był inteligentem, nawet jak była defilada, do trzydziestego dziewiątego roku jak jeszcze Polska istniała, to wtedy on na trybunie stał, ten Żyd. I to potem się widziało z opaską, o takiej szlachetnej twarzy był, i z miotłą i zamiatał ulicę. No to jak to, jakie to ponizanie było w człowieka, prawda? Nie dość, że potem były i szturchańce i tak

dalej. Ale potem wszyscy wyginęli. Niemcy brali i rozstrzeliwali przy pierwszej lepszej okazji.

Jednego Żyda, który uciekał, u nas na Działkach był, bo pod porzeczką siedział, ja wracałem wtedy po godzinie policyjnej, ktoś poruszył się. Patrzą... a tu siedzi człowiek jakiś i to Żyd. Nawet potem tak go z widzenia pamiętałem sprzed wojny, to był jakiś, z jakiegoś sklepu tego bogatego dziecko, chłopak taki. Mężczyzna już wtedy, może osiemnasto, dwudziestoletni. I on mówi: „Proszę pana, czy może pan mi dać trochę jeść?” No i tam jadł, poszedłem do mamy, i ja mówię: „To proszę siedzieć tutaj”. On siedział pod tym krzakiem, a potem myśmy wsadzili go do piwniczki, żeby przenocował chociaż. I on siedział jedną dobę u nas i mama go tam odżywiała. A następnego dnia on powiedział, że on idzie do partyzantki żydowskiej... i nie wiem, bo pożegnał się, podziękował i na drugą noc poszedł. I tyle go widziałem. Pewnie zginął. A może... To było gdzieś w 41 roku.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-09-17, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Daniel Sekuła
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"